

# PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

„Przyjaciel Ludu” 24K 15 marek  
kosztuje na cały rok 24K 2 dolary.  
półrocznie 12 K (5 mar.), kwartalnie 9 K (4 mar.)  
Numer pojedynczy 40 halerczy.

Biuro Redakcyi i Administracyi:  
Kraków, ulica Reformacka Nr. 7.  
Adres na listy, przekazy, reklamacye itp.  
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć  
każdego czasu, od tego dnia oblicza się należność.  
Prenumeratę i kolportaż płaci się gotówką.  
Anonasy po 4 korony od wiersza polskiego.

Nr. 43.

Niedziela, dnia 26 października 1919.

Rok XXXI.

## Chłopska Rada Naczelna P. S. L.

zwołuje się w nadchodzącą niedzielę 26 października br. w Krakowie, w sali Rady powiatowej, o godzinie 10-tej rano, aby załatwić — między innymi — sprawę zjednoczenia wszystkich posłów P. S. L. w jeden klub poselski. Sprawa to bardzo ważna, dlatego spodziewam się, że wszyscy uprawnieni do udziału w obradach Delegacji Powiatowych Rad Chłopskich przybędą na to posiedzenie. Na tej Radzie Naczelnej zapadnie również uchwała co do zjednoczenia trzech stronnictw ludowych w jedno Polskie Stronnictwo Ludowe na całym obszarze Polski.

Obrady i uchwały zgromadzenia niedzielnego będą mieć tem większe znaczenie, że pośród posłów lewicy P. S. L. wyłoniła się zasadnicza różnica zdań i powzięta już przedtem uchwała za połączeniem uległa zwłoce aż do postanowienia Rady Naczelnej. Pośród działaczy naszych istnieją różnice zapatrywania na tą sprawę, to też bardzo jest pożądane, aby przybyli na obrady Rady Naczelnej delegaci ze wszystkich powiatów i aby byli naoczniymi świadkami rozpraw, które będą mieć prawdopodobnie doniosłe skutki.

Otwarcie powiadam, że jestem zupełnie stanowczo za połączeniem zarówno posłów P. S. L. w jeden klub poselski, jak i stronnictw w jedno stronnictwo ludowe chłopskie. Główne przyczyny, które mnie skłaniają do zajęcia takiego stanowiska, podałem już w poprzednim numerze „Przyjaciela”. Ale jest jeszcze więcej, i to bardzo ważnych powodów, które prą ku temu, aby chłopci stworzyli jeden obóz polityczny.

Staje się coraz widoczniejszym, że istnieją dążenia, mające na celu rozdarcie wsi i podział chłopów na kilka części: bogatych i ubogich, wielkorolnych, małorolnych i bezrolnych. Jednych chłopów starają się pozyskać rozmaici wstecznicy, a drugich nęcać do swego stronnictwa socjaliści. Wprawdzie

i dawniej byli na wsi chłopci lizunie, którzy się trzymali klamki pańskiej albo księżej, trafiali się też i socjaliści. Ale nie było na wsi, pośród rzeszy chłopskiej tej nienawiści wzajemnej, która się teraz wytwarza w skutkach strasznej wojny. Nie było chłopów paskarzy, chciwców, którzy sąsiadowi chłopu pozwalają ginąć z głodu, a po nocach paskarzom żydowskim dostarczają zboża. Zdziczenie wojenne i trudności życiowe stały się źródłem rozbicia wsi. Brat przeciw bratu, chłop przeciw chłopu zwraca się z takim jadem nienawiści, że aż zgroza przejmuje.

Tak jest, wiem o tem. Ale tak być nie powinno, tak nie może pozostać. To się musi zmienić, gdyż w przeciwnym razie popadliby wszyscy chłopci w jeszcze większą niewolę i zależność od innych stanów i klas społecznych.

Liczba morgów ziemi nie może być przyczyną do rozbicia się chłopów na więcej rolnych, małorolnych i bezrolnych. Taki podział mogą doradzać chłopom tylko wrogowie. Obszarnicy tworzą jeden obóz polityczny, chociaż posiadają bardzo różną liczbę morgów. Księża trzymają się razem, choć majątki ich są rozmaicie wielkie. Urzędnicy należą prawie wszyscy do jednego stronnictwa, chociaż wysokość ich pensyi i rangi jest różna. Żydzi popierają się wszyscy wzajemnie, bez względu na różnice ich interesów. Robotnicy po miastach i fabrykach tworzą jedno stronnictwo, chociaż różnica ich zarobków jest bardzo wielka, chociaż jeden jest tylko posługaczem w fabryce, a drugi świetnie płatnym majstrem.

I tak dalej. Wszystkie klasy społeczne się łączą i popierają swoich członków, a tylko chłopci mieliby się rozbić i niszczyć wzajemnie? Nie, to być nie może, do tego nie można dopuścić. Utrzymanie jedności i solidarności klasy chłopskiej było, jest i musi

pozostać zawsze kardynalnem zadaniem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bez tego zadania P. S. L. byłoby niepotrzebne.

To prawda, że w zapatrywaniach na poszczególne sprawy czy wypadki może się wyłonić różnica zdań tak wielka, iż rozbić w obozie chłopskim może się stać chwilowo nieuniknionem. Tak się stało w grudniu 1918 roku, gdyśmy jedni uznawali konieczność poparcia ministerstwa p. Moraczewskiego, a „piastowcy“ byli innego zdania. Ale to już minęło, ta przyczyna rozbięcia przestała istnieć. Być może, że takie zasadnicze różnice jeszcze się kiedyś wyłonią, ale mimo to naczelnym przykazaniem polityki ludowej pozostanie zawsze: **chłopi powinni tworzyć jedno stronnictwo polityczne**, jedną armię obronną. Wewnątrz, w łonie stronnictwa chłopskiego mogą istnieć i ścierać się ze sobą różnice zdań, ale walka ta nie śmie przekraczać granic, nie może dochodzić aż do walki zniszczenia wzajemnego; na zgubę całej rzeszy chłopskiej.

Jan Stapiński.

## Budowa Państwa.

Lud polski może żyć szczęśliwy i spokojny o przyszłość tylko w niezawisłym, potężnym Państwie Polskim, podobnie jak inne, wolne narody. Magnaci ziemscy i pieniężni potrafią nawet i pośród obcych narodów czy rządów pędzić wygodny żywot. Jest prawdą dowiedzioną przez historję, że patriotyzm magnacki bywa bardzo słaby i kruchy, a przytem samotubny. Tylko państwa narodowe, oparte na woli i miłości ludu, są trwałe i prawdziwie silne. Takiego też państwa pragniemy.

To jest prawda, udowodniona przez dzieje

wszystkich narodów, więc nie potrzebują się nad tem rozwodzić.

Nasze Państwo teraz i jeszcze przez kilka następnych lat nie może nam dać pełni szczęścia, albowiem trzeba pokonać i przezwyciężyć mnóstwo trudności i przeszkód. Zwykle małe gospodarstwo, zniszczone przez wojnę, trudno teraz odbudować, a cóż dopiero wielkie państwo, zrujnowane gruntownie przez 150 lat niewoli i przez tak straszną wojnę. Ale jak pojedynczy gospodarz chętnie znosi utrapienia, byleby się odbudować, tak i wszystek lud polski musi cierpliwie przetrwać ten ciężki okres budowy Państwa polskiego.

Obowiązkiem przyskiego ludu polskiego i naszych posłów w Sejmie jest pilnie dozorować tę budowę gmachu państwowego i urzędów państwowych, ale w taki sposób pilnować, aby te nie przeszkadzało budowniczym w pracy i nie opóźniało wykończenia. Osobliwie należy bacznie uważać na budowę fundamentów państwa, t. j. ustawy konstytucyjnej i reformy rolnej, bo od tych dwu spraw zależy trwałość i bezpieczeństwo budowy, zależy przyszłość Polski i nasza radość w Ojczyźnie.

Uważam za potrzebne, aby o tych sprawach częściej pisał „Przyjaciel Ludu”, albowiem pokazuje się, że jeszcze dużo jest takich ludzi, którzy nie pojmują rzeczy i przez to szkodzą. Trafiają się nawet tacy niemądrzy, którzy mówią, że lepiej było w niewoli. Trzebaby ich wysłać do Wiednia, aby się przekonali, jak tam ludność głoduje i upada pod ciężarem długów wojennych. Prawda, że jest u nas dużo nieporządków w urzędach i dużo ciężarów oraz braków rozmaitych, tak, że życie bywa nieznośne. Ale w porównaniu do innych państw, to można śmiało powiedzieć, że w Polsce jest najlepiej. Żeby tylko wszystkim paskarzom wyzyskiwaczom koniec położyć, a centrale poznościć, to jeszcze prędzej wszyscyby odetchnęli. Jan Wilusz.

## Z SEJMU W WARSZAWIE.

Obydwa posiedzenia Sejmu w ubiegłym tygodniu były krótkie, albowiem główny przedmiot obrad w sprawach żywnościowych jeszcze nie jest gotowy do uchwał. Rząd przedłożył projekt ustawy z zupełnym sekwestrem zboża, ale większość posłów jest za wolnym handlem, tylko z pewnemi ograniczeniami co do dostaw dla wojska i środowisk fabrycznych. Przejdzie uchwała za wolnym handlem, albowiem już i urzędnicy przyznają że wszelkie centrale są pożyteczne tylko dla siedzących w nich urzędników.

Komisja spraw zagranicznych radziła przez trzy dni nad różnymi wnioskami co do zakończenia wojny i stosunku do Litwy, Rosyi i Ukrainy. Uznano za potrzebne oznajmić państwu koalicyjnemu, że Polska nie może walczyć dla dobra wszystkich a tylko własnym kosztem. Francya podobno już dała odpowiedź. ta uchwa

nadeśle obuwie i ciepłą odzież dla walczących naszych wojsk.

Narady nad utworzeniem większości sejmowej toczą się dalej, dotychczas bez wyniku, ale słychać coraz głośniejsze, że sprawa postępuje.

Zjednoczenie się dwóch odłamów P. S. L. w jeden klub P. S. L. już nastąpiło. Klub liczy dotychczas 108 posłów. Prezesem klubu wybrano posła Witosa, zastępcą posła Rataja, a sekretarzem posła Dąbskiego. Przystąpienie naszej grupy odroczone do czasu uchwały Rady Naczelnej 26 bm. odbyć się mającej.

Posel ks. Okoń wystąpił ze Zjednoczenia i chce zakładać nowe stronnictwo oraz wydawać gazetkę p. t. „Jedność chłopska”. Ładna „jedność”, która się zaczyna od zrywania jedności w tej chwili, gdy się ona dopiero ma stworzyć. Posel Sejm ponowił wniosek nagły, aby

wszystkie parcelacje dokonane po dniu uchwalenia zasad reformy t. j. po 10 lipca br. zostały unieważnione.

Posłowie Dąbal, Krempa i Marchut wnieśli interpelację z powodu dalszego nekania ludności w pow. Nisko przez zandarmeryę i wosiko, sprowadzone dla bezpieczeństwa obszarników. Ci sami posłowie P. S. L. wnieśli interpelację o żywność i odzież dla ludności.

Na interpelację Stapińskiego i tow. o odbudowę Podkarpacia dał prezydent ministrów obszerną odpowiedź z zapewnieniem, że Rząd przydzie ludności z wydatną pomocą.

Na interpelację posła Sciba w sprawie nie wypłacenia należności za bydło zakupione przez centralę obrotu bydłem (Pecus) odpowiedział Prezydent Ministrów, że Główny Urząd Likwidacyjny stoi na tem stanowisku, że jest to część roszezeń do b. skarbu austriackiego. Dlatego też tylko w miarę możności budżetu państwa polskiego będą one zaspakajane.

Na interpelację zaś w sprawie zaopatrzenia szkół w opał odpowiedział Minister oświaty, że zwrócił się do Ministerstwa Rolnictwa, aby to wydało rozporządzenie podwładnym swym organom, by Nadleśnictwo w b. Galicyi rozerwowało potrzebną ilość drzewa dla szkół na zimę po cenie niższej o 50 procent.

W sprawie serwitutów wniesione zostały przez posła Krempę do Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych petycje o oddanie gminom przez obszarników zrabowanych pastwisk, gruntów i lasów z następujących miejscowości: Łaty (Nisko), Smyków ad Chorzelów (Mielec), Stobierna trzy petycje (Rzeszów), Jaćmierz miasto (Sanok), Zagórzany (Gorlice), Dobieszyn (Krosno), Mościska ad Chorzelów (Mielec), Pogorzany (Limanowa), Józef Gutz w Chorzelowie o 3 morgi zabranego mu gruntu (Mielec), Ruda (Mielec), Dąbrowa (Tarnobrzeg), Stale (Tarnobrzeg), Studzieniec (Nisko), Przysiółki: Szwedy, Wołoszyny, Madeje, Kuziory, Nowa Ruda, Radeczyszna, Mokska, Ruda ad Jastkowice (Nisko), Wołoszyny ad Jastkowice (Nisko), Jastkowice ze Szwedami, Wołoszyny, Ruda Jastkowska i Lipowiec (Nisko), Domostawa (Nisko), Kielków (Mielec), Rzędzianowice (Mielec), Wola wadowska (Mielec), Nadolany, Nowotaniec, Nagórzany i Wola Jankowa (Sanok), Durdy (Tarnobrzeg), Dzików stary (Cieszanów), Borek (Krosno), Myczkowie (Lisko), Dobrynin (Mielec), Rzemień (Mielec), Wojsław (Mielec), Trzeźń, osada Ławnica (Mielec), Piechoty (Mielec), Chrzastów (Mielec), Gmina Chrześcijańska Baligród p. Lisko, Wydrze ad Grębów (Tarnobrzeg), Ziempniów (Mielec), Poręby Cyranowskie ad Cyranka (Mielec), Łacka wola (Mościska), Pietropole ad Bojanów (Nisko), Hyki dąbiańi (Mielec), Teodorówka (Krosno), Malinie (Mielec), Nagnajów (Tarnobrzeg), Przyszów kameralny z 7-ma przysiółkami a to: Burdze, Ruda, Stawy, Kołodziejce, Zapuście, Katy, Łapówka powiat Nisko, Zapuście przysiółek ad Przyszów kameralny (Nisko), Jan Wnęk z gminy Kowalowy (Tarnów), o zwrot 5 morgowych serwitutów. Painomocnicy pokrzywdzonych 15 rodzin

przez śp. Kurdywanowską o ziemię nieprawnie im zagrabioną w Rzędzianowicach (Mielec), Warzyńcies Pezak, Piotr Leś, Karol Klich, Kobylany (Krosno).

Poseł Krempa interpelował w sprawie niewypłaconych należności komisjom wyborczym w pow. Mielec, Kolbuszowa, Nisko, Tarnobrzeg itd., dalej w sprawie przymusowych furmanek dla poczty w Radomyślu z gmin Ruda, Partyn, Dąbie, Radom. Śl Wielki, Wólka Dulecka, Zdziarzec, Żarówka, Dulecza Mała i Wielka za 30 K dziennie.

## Z Ameryki.

Wankesha Wis w sierpniu.

„Przyjaciela Ludu” otrzymałem i dziękuję. Czytam raz drugi i trzeci i zawsze znajduję naszą Ojczyznę w biedzie, z każdego prawie wiersza spływają ciężkie krople łez naszego ludu. Odezwujemy tu bardzo i dowiadujemy się, od Was i z naszych tu gazet, że t. zw. parkarze zabierają wszystko. Co to znów za ludzie, czy niema nad nimi władzy? Takie i tym podobne pytania zadajemy tutaj sobie, bo niejednemu przez głowę przebieć się nie może to, że jednym z gieldu dzieci ma dlatego, że druga garstka zabiera wszystko.

Niemcy tutejsi rzucają oszczerstwa na Polskę, że to kraj zandarniczy. My rozumiemy ciężkie stanowisko administracyjne nowo powstałego państwa, ale po dokładnem przejrzeniu tej sprawy przychodzę do przekonania, że faktycznie Polska jest pod tym względem pomiędzy pierwszymi. W Ameryce stosunkowo jest bardzo mało policyi. Trzeba jednak nie to powiedzieć, że tu jest pewien posłuch dla policyanta, on nie nosi ani szabli, ani karabatu, najwyższą palką, inna broń starannie ukryta, ale ludzie nie przeszkadzają mu w czynnościach urzędowych, owszem pomagają, a jeżeli przekroczy prawo, tą go postawią przed sąd.

Prócz tego inteligentna policyi czy tam zandarmeryi ma ogromne znaczenie. We wielu wypadkach ustępstwo ze strony przedstawiciela władzy zdobyło niu wielki szacunek między ludem, zwłaszcza zachowanie się z biedną ludnością.

Dziś poczta przynosi nam znów nie bardzo wesole nowiny o Górnym Śląsku, podłej robotcie Niemców w Gdańsku i o żydach. Nasi współobywatele moźeszowego wyznania, czy tu w Ameryce, czy to w Polsce, są wszędzie jednacy. Oni zawsze myślą, że są narodem wybranym. Taksamo myślą Amerykanie, bo ich obdarzył taką samą wolnością, jaką mają i inni obywatele, a że tu niema innego wyjścia, to oni nie mówią. Tu żartów nie znają, oni o tem wiedzą, dlatego siedzą cicho, zajmując się zbieraniem starych monet i innych rupieci.

Najnowsze gazety doniosły, że poseł Korfański pragnie odgrodzić Poznańskie murem chińskim i że Polska stała się prowincją rzymską pod władzą papieża. My tutaj nie rozumiemy tego, Co to ma znaczyć ta słabość państwa polskiego!

Z powodu takich wiadomości do Polski nie ostygliśmy, robimy to, co nam obowiązek każe i co możemy, ale do Rzymu nie pójdziemy.

Przebogatym klejnotem w złotym pierścieniu Polski jest ustawa rolna. Życzę Wam, abyście się wzięli wszyscy za ręce i dopomogli zastępcom ludu do przeprowadzenia jej ku ogromnemu zadowolaniu. Kara śmierci jest czarną plamą nowej ery. Stan Wisconsin nie ma kary śmierci, a przestępstwa kryminalne są tu daleko mniejsze, aniżeli w stanach, gdzie kara śmierci istnieje. Wkrótce w całych Stanach Zjednoczonych nie będzie kary śmierci.

Tym razem kończę tych parę słów, zasyłając wszystkim Rodakom serdecznie i braterskie pozdrowienie.

M. Plech.

## Krzywdy i nadużycia.

**ZALESIE**, powiat Kalusz. Nasza gmina posiada 354 sztuk bydła rogatego i 294 koni. Pastwiska nie mamy żadnego, bo przed latami — dzięki naszemu właścicielowi Józefowi Feldschuh'owi — gmina się go wyżyła zupełnie. W czasie inwazyi rosyjskiej i ukraińskiej paśliśmy na dworskich łąkach za drobną opłatą (20 koron od sztuki), za inwazyi ukraińskiej kazal nam urząd gmiany zapłacić po 10 koron, jak polski urząd rozpoczął urzędowanie, to przyszedł ze starostwa rozkaz z 15 sierpnia 1919, l. 575, by się dodatkowo pogodzić we wsi, a więc płacić po 200 koron od sztuki. Myśmy zaś wysłali Komitet miejscowy do właściciela Józefa Feldschuha, ofiarowując mu zwieźć 10 kóp do sterty, lub wyorać jeden mórg od sztuki, jednakże właściciel tę propozycję odrzucił, żądając, by mu koniecznie zapłacić po 200 koron od sztuki bydła i koni, i nawet za to bydło, które zostało zarekwirowane przez Ukraińców, a pasło się z wiosny. Nareszcie rozkazem z dnia 24 sierpnia 1919, l. 855, starostwo zupełnie zakazało paść na dworskich łąkach i polecilo żandarmeryi pieczę nad tem. My się wstrzymaliśmy nie pasiliśmy, otóż właściciel z góry powiedział, że za pastwisko drogą sądową ściągnie z nas. Upraszamy Szanowną Redakcję, jak się mamy w takim zdarzeniu zastosować, gdyż u nas dzierżawa gruntu stoi od 24 koron do 40 koron najwyżej za jeden mórg.

**Komitet Miejscowy Polski w Zalesiu.**

**W ZAWADCE** koło Myślenic zabił w dniu 8-go czerwca 1918 roku polskiego chłopca Jędzreja Zajęca żandarm Gregor (Rusin) z posterunku Lubień pod Myślenicami z broni, strzelając za nim, jak do zajęca, za to, iż przedłużył sobie nieco urlop wojskowy. Świadcówce naoczni obstarają przy tem, iż ten austriacki żołdak strzelił bez uprzedniego ostrzeżenia o użyciu broni. — Po zabitym pozostała wdowa, Apclonia Zajęcowa w Zawadce z 5 drewnych dziatek w rozpaczliwej nędzy. Bliższe szczegóły podadzą świadkowie: Zygmunt Śmietana i Jan Kobiółka z Zawadki koło Myślenic, tudzież akta starostwa myślenickiego do l. 2395/19.

W trzy miesiące później zaszedł taki sam wypadek w Osielcu koło Jordanowa, więc znowu w tymże samym powiecie (!), również żandarm (Rusin) z posterunku w Makowie wziął sobie za cel Jacentego Stopę z Wieprza, który również miał przyczynić sobie nieco urlopu. W święto Narodzenia Matki Boskiej, tj. 8 września 1918 roku Jacenty Stopa wyszedł z kościoła w Osielcu po sumie i zobaczył idącą patrol żandarmską. Zboczył tedy on na boczną ścieżkę. Żandarmowi dało to powód do pościgu za nim i do użycia broni palnej. Oddał on dwa strzały: jeden po drugim, co było przyczyną śmierci ogólnie lubianego chłopca. Żandarm zwie się Grzegorz Suryks i obecnie w Żywcu pilnuje Wasylowego tatuaia. Bliższych szczegółów udzielią i podadzą świadkowie: Wojciech Stopa (ojciec) i Stanisław Stopa (brat) z Wieprza koło Jordanowa.

Te dwa „bohaterskie“ czyny austr. żołdaków rejestrujemy ku wiecznej rzeczy pamięci, a także i z tego powodu, ponieważ pramowski sąd apelacyjny ogłasza, iż należy w terminie do 10 października 1919 roku składać takie zeznania celem ukarania winnych za nadużycia i bezprawia i celem uzyskania odszkodowania od państw, zaborczych za karygodne wybryki ich czynowniczej urzędniczyi, żandarmów itp. żołdaków. Zobaczymy, czy też staną kiedy przed sądem polskim wszyscy ci Fryderyki wieszatele i inni mordercy polskiego ludu, ponieważ wypadki takie — jak powyżej przedstawiono — idą w tysiące pozabijanych i pomordowanych niewinnie ofiar. Zarazem też, czy przynajmniej wdowy i sieroty po zamordowanych dostaną zasilek.

Chłop ze wsi.

## Z powiatów i gmin.

**STANISŁAW GÓRNY**, pow. Wadowice. Z niedoli inwalidów. Już od lipca staram się ja biedny inwalida, mający tylko przed sobą ścieżkę, o rentę inwalidzką, bez żadnego rezultatu. Nie mam wprost do ust czego włożyć, za metr żyta żądają po 1600 K, a tymczasem władze, w których ręku leży los inwalidów mają czas. Czy może sądzą, iż byłoby lepiej, gdyby tak przynajmniej połowa inwalidów z głodu zginęła?

Odnosiłem się już nawet do ministerstwa spraw wojskowych, nadaremnie. Związek inwalidów, którego członkiem jestem dał mi wskazówki, bym poczynił starania przez gminę. Zwróciłem się tam. Ale zwierzchność znowu gminną to niewiele obchodzi. Wołamy przeto ciągle do odnośnych władz, by raz wreszcie załatwiono sprawę naszych rent.

Jakób Kasiarz, inwalida.

**WILKOWICE—BYSTRA**, pow. Biata. W naszej okolicy rej wędziła ładna trójka, złożona z Jana Twardego, wójta-endeka, Kolmara, sekretarza gminnego, klerykała i Iwana Żukowskiego, b. żandarma.

Twardą jest ta spółka dla sąsiadów i dla

gminy. Jakkolwiek na punkcie partyjnym różnią się, to jednak co do interesów, uprawianych kwitnąca i kwitnie między nimi, jak najlepsza zgoda. Zajmowali się oni handlem zboża, a raczej pszkami, wykazano im bowiem, że na 2 wagonach zboża zarobili na czysto 100 procent, bo 70 tys. koron, a ponadto ze zboża tego ukryli kilkanaście metrów (w stodole Józefa Kwaśnego). Zboże to zostało znalezione przez specjalną komisję ze starostwa i zamdarmeryę.

Paskarze ci w czasie wojny dorobili się na krzywdzie najbiedniejszych ogromnych majątków. Już dawniej Kolmarowi zarzucono publicznie różne świnstwa, jakie popełniał przy wypłacaniu zapomóg, lecz to wszystko przy reakcyjnych rządach endeckich uchodziło mu bezkarnie. Czas już najwyższy, by prokuratorya pilnie zajęła się tymi ptaszkami, aby lud polski na Śląsku widział przed plebiscytem, że w Polsce nie wolno nadużycia i świnstwa popełniać. Trzeba dodać, że gminy nasze leżą na samej granicy śląskiej.

Zaznaczamy, że z tych trzech panów Twardy jest jeszcze dalej wójtem, posiada restauracyę, hotel, trafikę itd., drugi Kolmar, ma również restauracyę, sklep i trafikę, a biedni inwalidzi nie mogą niczego uzyskać. **Lewicowiec.**

**PIETROPOLE**, pow. Nisko. Nasz powiat należy w Małopolsce do najbardziej przez wojnę zniszczonych, gdyż tu w 1914 i 1915 odbywały się nad Sanem długie, zacięte bitwy. Dotąd jednak odbudowa prawie że nie postąpiła naprzód. Zdzieramy buty do starostwa, do ekspozytur wszystko na darmo. Sejm uchwalił odbudowę, lecz odbudowy się nie prowadzi, co dalej będzie, Bóg raczy wiedzieć. Bieda u nas ogromna. Urodzaje zawiodły zupełnie, trzeba wszystką prawie żywność kupować. Stosunki miejscowe też są okropne. Do kolei daleko, poczta również. Zarobków u nas niema żadnych, nędza w zimie przyjdzie straszna. **Adam Puzio.**

**DĄBROWICA**, pow. Tarnobrzeg. Proszę o publiczne zapytanie się w „Przyjacielu”, gdzie moje gazetki giną. Już trzech nie dostałem. Gdy zwróciłem zażalenie do Redakcyi, to otrzymałem powtórny egzemplarz za tydzień. Tymczasem w tym tygodniu znów nie mam gazetki. Dotychczas przychodziły regularnie wszystkim naszym Czytelnikom, a teraz mam przeszkodę, a nie wiem, z czyjej strony, czy z głównej poczty Chmielowa, czy ze Składnicy w Slezakach. Nie posądzam! Ale wcześniej, czy później oliwa wyjdzie na wierzch i wtedy zwrócę się do posła Dąbala, a on w Ministerstwie poczt w Warszawie pomoże. **Poszkodowany Jen Dudk.**

**GRUBLE**, pow. Nisko. Chciałbym i ja też coś napisać do naszej gazetki, a zwłaszcza to, co mię najwięcej boli. Otóż w r. 1918 wiołem z wojska, jako inwalida. Domu nie zastałem, tylko gruz. Pola nie posiadam wcale, z pensyi inwalidzkiej żyć nie można, więc udałem się do „Jaśnie” hr. Tarnowskiego z prośbą, ażeby mi sprzedał plac z polem byłego dzierżawcy żyda Schindelhaima. — Hrabia naturalnie przyrzekł mi, lecz widocznie dlatego, ażeby się mnie po-

zbyć. Po jakimś czasie dowiedziałem się, że plac z polem hrabia sprzedał gospodarzowi Kozakowi. To jest słowo hr. Tarnowskiego. Ja jestem biednym inwalidą, a jeżeli coś komu obiecuję, to żebym się miał narazić na koszt, to słowo wypełnić muszę. **Jan Calka, inwalida.**

**STRZYŻÓW**. Odbudowa rękodzielnicy czy kpiny. Większa część rękodzielników w naszym powiecie zniszczonych wojną dotąd mimo wielokrotnych i ciągłych zabiegów nie uzyskała żadnej prawie pomocy państwowej dla odbudowy swych warsztatów pracy. Na 63 gmin w naszym powiecie zaledwie kilku katolików i kilkunastu „neutralnych” za czasów nieboszczeni Austrii otrzymało subwencyę. Zdawało się, że maszyną państwa polskiego ruszy ślniej. Rękodzielnicy przeto poczęli się zwracać do Sekcyi III. Kraj. Urzędu odbudowy w Krakowie i do Inspektoratu zasiłkowego. Zjechał też z tego Inspektoratu do nas delegat p. Stefan Młodzik jeszcze w sierpniu. Zebrani rękodzielnicy w liczbie około 100 przedłożyli mu swe prośby. Obiecał, a dotąd jest tak, jak było.

Jakiż więc cel mają te szumne urzędy. Apeluujemy do posłów, by się zajęli tem. **Ludowcy.**

## Jak było naprawdę na wiecu w Gorlicach?

(Odpowiedź na napastliwy artykuł „Piasta”).

Tylko na drzewo, obsypane pięknym owocem leżą kije, koliki i kamienie hullajów — o tem wie każdy chłop. Zazdrość bierze „Piasta”, że nasze stronnictwo trzyma się mocno w Gorlickiem, to też on urządził atak na ob. Piecucha z Bystrej, Laskowskiego z Gorlic i Gajewskiego z Moszczenicy, na powiatową starszyznę naszego stronnictwa. Nie rzucać „Piastów” kamieni w górę, bo ci spadną z powrotem na łeb.

Jako sekretarz wiecu muszę znowu prosto- wać kłamstwa.

Wiec, jaki się w Gorlicach dnia 9 września br. odbył, jest do dziś solą w oku „Piastowem”. Na plac boju bowiem wypędzili oni wszystko, co mogli — więc i Koniecznego i Bajorka i Czule. Najlepiej spisał się Czula, bo cicho siedział. Inaczej Bajorek. Daliśmy mu też odprawę taką, że rozgoryczony do świata z mównicy zrobił szalony skok piekielny w dół i zapieniony znalazł się aż za drzwiami. Konieczny znowu nie mając o czem mówić, potrzebował aż gadać... o drażliwej kwestyi żydowskiej. Czemu piastowcy za traktatem głosowali, jeśli oni źli na żydów? On też otrzymał swoje. U nas piastowcy tak dobrze, jak znikli.

Pisze „Piast”, że na wiecu było mało ludzi. My mu odpowiemy. Nie ilość, ale jakość. Ci, którzy byli potrafiliby w razie potrzeby zrobić ciżbę taką, że w ciżbie tej zrobiłoby się gorąco wszystkim wstecznikom.

Szkoda zresztą miejsca. W Gorlickiem nie macie piastowcy co robić... lepiej tam, gdzie pieprz rośnie. **Szymon Jopek, sekr.**

## Wiadomości polityczne.

### POLSKA.

W niedzielę, 19 bm. odbyła się w Krakowie wspaniała uroczystość dla uczczenia rocznicy wymarszu II. Brygady Legionów na wojnę. Uroczystość tą połączone z obchodem na cześć zjednoczenia armii polskiej, tudzież z uczczeniem twórcy Legionów, a obecnie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Naczelnikowi Państwa zgotowano tym razem prawdziwie uroczyste przyjęcie. W katedrze wawelskiej pobłogosławił Naczelnika prymas, arcybiskup gnieźnieński ks. Dalbor w asystencyi 5 innych biskupów. Biskup Sapieha wygłosił mowę powitalną. Naczelnik Państwa wszedł do grobów królewskich i złożył na trumnie Kościuszki wieniec. W końcu odbyła się msza polowa na Rynku, zapelnionym szczerze wojskiem i publicznością. Okrzykiem radości nie było końca. Wieczór był Naczelnik Państwa na uroczystości w Sukienicach. — Jakże inaczej przyjmowano Naczelnika Państwa w tym samym Krakowie za czasu pierwszego przyjazdu... Dobrze, że się panowie i księża wczas opamiętali i przestali demonstrować przeciw Naczelnikowi Państwa ukochanemu przez wszystkich lud polski.

W Warszawie przebywa delegacja rządu ukraińskiego, która prowadzi układy o porozumienie się naszego narodu z Ukraińcami. Do deputacyi tej należy także dr Michał Nowakowski, adwokat z Nedwórny. Pragniemy gorąco, aby rokowania te doprowadziły do pomysłnego wyniku w imię wielkiego hasła: „za naszą wolność i waszą“.

Również przybyły do Warszawy delegacje państw nadbałtyckich — Łotwy i Estonii, tudzież Litwy, aby rokować o sojusz przeciw zabobcości Rosyi i Niemiec. Tylko o Polskę oparte zdołają się owe państwa uratować. Niemcom bardzo nie w smak te zabiegi.

Górny Śląsk i Prusy wschodnie na czas plebiscytu obsadzają wojska koalicyjne.

### ZAGRANICA.

**ROSYA.** Telegramy donoszą, że rządy bolszewickie w Piotrogradzie już się skończyły, stolicę Rosyi zajęły wojska gen. Judenicza przy pomocy floty angielskiej. Tak się zdaje, że koniec rządów bolszewickich szybko się zbliża. Wojska polskie pobily znaczną armię bolszewicką w okolicy Bobrujska.

**WĘGRY,** po rozgromieniu bolszewików przygotowują się do wyborów sejmowych. Słychać iż rząd węgierski chce zaprowadzić rządy królewskie i że na króla ma być powołany Karol Habsburg, były cesarz austriacki, który przebywa z rodziną w Szwajcarii. — Król rumuński odmówił przyjęcia korony węgierskiej.

**NIEMCY** podsycają w innych państwach bolszewizm, ale u siebie zaprowadzili ostry porządek. Fabryki są tam w pełnym ruchu, a robotnicy-socjaliści pracują i po 14 godzin na dobe. Nie zdobyli świata orężem, to chcą go zdobyć przemysłem i handlem. Osobliwie my Polacy musimy się mieć

na baczności, aby i nasz przemysł nie dał się wyprzedzić. Pracowitością musimy sprostać Niemcom.

**AMERYKA.** Prezydent Wilson popadł w ciężką chorobę nerwów. Wyczerpały go prace Kongresowe i wysiłki dla zbawienia ludzkości. Zastępują go w rządowaniu kierownik polityki Lansing.

Mnóstwo listów otrzymaliśmy od Braci wychodźców z Ameryki. Żalą się, że chcą wracać do Ojczyzny, ale nie mogą się doczekać pozwolenia. Wnieśliemy w tej sprawie interpelację do ministerstwa. Skoro żydzi i inne narody wracają, choć okazyjnymi drogami, to i naszym braciom musi to rząd nasz umożliwić.

## KRONIKA.

**BRAK PAPIERU** spowodował zmniejszenie objętości już trzeciego z zędu numeru gazetki. Nawet za paskarską cenę nie można było dostać więcej papieru. Skoro tylko trudności papierowe zostaną usunięte, wynagrodzimy Czytelnikom to zmniejszenie. Tymczasem nie możemy nic więcej uczynić, jak tylko przeprosić za te braki wynikające nie z naszej winy.

**WAŻNE DLA INWALIDÓW W KROŚNIENSKIM.** Powiatowe biuro „Związku Inwalidów w powiecie krośnieńskim“ zostało otwarte 5-go października w domu obywat. Władysława Urby w Krośniku niżem pod Krosnem.

Powiatowy Zarząd Związku Inwalidów. **DO KOLEGÓW INWALIDÓW WOJENNYCH ZIEMI LIMANOWSKIEJ.** Na Walnem Zebraniu w Limanowej 22 września br. uchwalono jednogłośnie założyć spółdzielczy sklep inwalidzki i zaprowadzić ściślejszą organizację. Wzywa się Kolegów, aby się zgłaszali do skarbnika Antoniego Rusina w Limanowej, ul. Sandecka 1. 59. pierwszy dom za kapliczką z zaległymi wkładkami i udziałami, a którzy jeszcze z inwalidów do Związku nie należą, mogą się każdego dnia zapisywać. Przewodniczący: J. Czeczutka, Sekretarz: Fr. Biedreń, Skarbnik: A. Rusin.

**WAŻNE DLA INWALIDÓW W MYŚLENICKIM.** Dnia 26 października br. odbędzie się w Myślenicach w sali „Sokola“ zebranie inwalidów wojennych ziemi myślenickiej, zwołane przez Wydział Wykonawczy Zarządu Małopolskiego Z. I. W. R. P. dla omówienia sprawy inwalidzkiej w dobie obecnej. Inwalidzi wojenni we własnym interesie powinni się zebrać najliczniej. Przewodniczący: Dacków. Sekretarz: Czuma.

**STRAJK ROBOTNIKÓW DWORSKICH** w Kogresówce wybuchnął 16 bm. Ale skoro się pokazało dowodnie, że przy tym straku chcą upiec swoją pieczeń bolszewicy przez wywołanie zamieszania w naszym Państwie, dała Polska Partya Socjalistyczna hasło do zaprzestania strajku. I rzeczywiście, strajk skończył się 20 bm.

**NA POSIEDZENIU CHŁOPSKIEJ SPÓŁKI WYDAWNICZEJ W KRAKOWIE** wybrano prezesem Rady Nadzorczej postę Putka, zastę-

pcą b. posła Ptaka, do Wydziału Wykonawczego go posła Wójcika, Cholewickiego i Szczepańskiego.

**„SAMORZĄDOWO POLITYCZNY KURS INSTRUKTORSKI PSL.** Polskie Str. Lud. urządza w Warszawie (od 23 paźdz.) miesięczny kurs instruktorski dla działaczy samorządowych i politycznych. Wykładać będzie około 30 osób: ze świata naukowego, posłów, działaczy samorządowych, oświatowych i politycznych. Kurs wyczerpując szczegółowo zagadnienia samorządowe gminy i powiatu obejmować będzie całokształt spraw państwowych: konstytucję, prawodawstwo, budowę państwa i poszczególnych urzędów, skarbowość, reformę rolną, politykę podatkową, handel, przemysł, stosunek ekonomiczny Polski do innych państw, wojsko, szkolnictwo, zdrowotność itp.

Poprzedzona wstępem historii powszechnej, Polski, demokracji polskiej i ruchu ludowego, wykłady obejmą szczegóły polityki ludowej: program P. S. L. i wskazówki jak organizować, jak również wiadomości o innych partiach i o prasie. Zagadnienia oświaty i kultury zajmują dość dużo godzin, mówią również o praktycznym organizowaniu młodzieży.

Wykłady będą popularne, dostępne dla działaczy samorządowych, politycznych, oświatowych ze szkoły ludowej. Prócz tego częste zajęcia praktyczne i zwiedzania.

Zapisy słuchaczy przyjmuje redakcja „Wyzwolenia”, Warszawa, Hortensya 7. Słuchacze winni się wykazać poleceniem organizacji miejscowej P. S. L. lub ludzi znanych Zarządowi Głównemu.

Nauka na kursie jest bezpłatna. Na koszt organizacji i pomocy szkolnej 20 mk.

Sluchacze otrzymują skromne mieszkanie za niewielką opłatą. Koszty utrzymania ponoszą słuchacze (obiady można mieć od 4 mk. dziennie, śniadania i kolacje na życzenie słuchaczy wspólne).

Trzeba przywieść pościel, zmianę bielizny, pożądane zapasy, o które w mieście trudno (chleb, słonina).

**ORTZYMUJĄCYCH DOLARY** prosimy strzedz się przed różnymi oszustami, którzy wyludzają od nieświadomych po ogromnie niskim kursie dolary. Zwracamy uwagę, że dziś za dolar płać od 70 do 80 kor. a tymczasem, jak się dowiadujemy, były wypadki, że nieświadomi sprzedawali dolary po 20 i 30 koron.

Najlepiej dolarów nie wymieniać na korony.

**POWIAT TARNOBRZEG.** Posel Dąbal zaprotestował przeciwko temu, że starosta Olszewski kilka wagonów zboża siewnego rozdał między obszarników, zamiast przydział ten rozdzielić pomiędzy biednych chłopów. Również zaprotestował pos. Dąbal przeciwko zbyt małemu wymiarowi kontyngentów, jakie protekcyjnie wymierzono hr. Tarnowskiemu, Dolańskiemu i innym obszarnikom. Starosta oświadczył, że zboże to, co zabrał hrabia i obszarnicy, oddadza

chłopom. I biedna ludność zażąda od starosty, aby to się stało. Chłop ginie z ostatniej nędzy, obszarnik zabiera więcej zboża niż daje kontyngentu, a potem mówią, że chłop nie daje zboża. Ot taka to praktyka księżo-pańska.

**KSIĄŻECZKA O ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM I GÓRNYM.** Nakładem „Komitetu Obrony Śląska w Puławach” wyszła broszurka o Śląsku, napisana przez Dra Zofię Daszyńską-Golińską. Książeczka ta w krótkim, jasnym i przystępnym wykładzie przedstawia dzieje Śląska, stosunki narodowościowe i ekonomiczne tamże. Ponadto wykazuje ona konieczność utrzymania przy Polsce tej piastowskiej dzielnicy. Cena książeczki 2 K. Czysty dochód na obronę Śląska. Zamawiać można w Komitecie Obrony Śląska w Puławach w Sejmiku powiatowym.

## Dział ekonomiczny i rolniczy.

**ORGANIZACYA ROLNICZA.** Celem zaznajomienia pracowników z nową organizacją Kółek rolniczych i kooperatyw po powiatach, którzyby ewentualnie później zajęli odpowiednie miejsca przy Towarzystwach rolniczych okręgowych urządza Zarząd Konstytuujący Małopolskiego Towarzystwa rolniczego dwudniowy kurs 1 i 2, listopada br. w sali Towarzystwa przy Placu Szczepańskim l. 8 w Krakowie.

Każdy Zarząd powiatowy T. K. R. ma prawo wysłania 2 delegatów, którym zostaną zwrócone koszty podróży III klasy, dietyienne po 20 kor., o ile delegat będzie stale uczęszczał na wykłady, a po kursie przyjmie czynny udział w pracy organizacyjnej na warunkach jakie się później ustalą.

Dla delegatów Zarząd wystara się o miejsce na nocleg (koc, poduszkę i prześcieradło musi każdy delegat przywieźć ze sobą).

Zgłoszenie przyjmuje się do 27 października b. r. — pod adresem Małopolskie Tow. Rolnicze w Krakowie, Pl. Szczepański 8.

Program kursu:

Przed południem o godz. 9-tej rano w niedzielę 2. listopada:

1) Historia powstania Kółek rolniczych i Towarzystw rolniczych okręgowych i dotychczasowa ich działalność (rolnicza, handlowa, oświatowa, asekuracyjna, współdzielcza, kredytowa itp.).

2) Powstanie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Reorganizacja Kółek rolniczych i Towarzystw rolniczych okręgowych.

3) Zakładanie Kółek rolniczych.

4) Oddziały kobiece Kółek rolniczych.

5) Koła młodzieży Kółek rolniczych.

Popołudniu o godz. 3.

6) Handlowa działalność Kółek rolniczych, sklepy, składnice, Związek Ekonomiczny i Syndykat.

7) Zakładanie sklepu Kółka rolniczege i składnicy.

8) Organizacja straży pożarnej w Kólkach rolniczych.

Poniedziałek 3. listopada przedpołudniem o godzinie 9.

1. Kasy Raiffaisena, Spółki mleczarskie, Spółki rolniczo-handlowe, Spółki hodowców drobiu. Popołudniu o 3.

Organizacyjne. 2. Akcja hodowlana Małopolskiego Towarzystwa rolniczego. 3. Akcja hodowli drobiu Małop. Tow. rol. 4. Akcja organizacyjna nad podniesieniem sadownictwa, ogrodnictwa i pszczelnictwa. 5. Oświatowa działalność Małopolskiego Towarzystwa rolniczego.

Jako referenci panowie: Karol Killjen, Antoni Kolarz, Jan Owiański, Piotr Papieski, Józef Sroka, Stanisław Wierzbicki, Edward Zabłocki, Piotr Zawadowicz.

### Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Fr. Lach i A. Dudek w New Bedford, J. Skrzyżowski w Manchester, M. Bożek w Easthampton, J. i F. Giazary — listy otrzymaliśmy, załatwione i wysłane listownie odpowiedzi. Czytelnik w Stróżach: Skoro p. T. dopomógł do zwycięstwa, to dajmy mu spokój. Fr. Jarek w Lowell: list z dolarem otrzymaliśmy, list z odpowiedzią wysłany.

### Aby nie zostać kaleką na całe życie.

Jeżeli komu zrobiła się gęta czyli wypęk w pachwinie czyli stabilizacja lub na podbrzuszu, a może już opadło mu w dół, i jeżeli go boli i sprawdza osłabienie lub nie boli i nie dokucza, to się człowiek uratuje i będzie mógł bezpiecznie żyć i pracować zdrowo zaraz i na stare lata. Zamawiając bandaż, należy przysłać miarę nitką lub w centymetrach przez biodra wokół ciała, opisać z której strony, czy z prawej czy lewej lub może na oba boki, wiek i zajęcie swoje. — Cena bandaży jes. kor. 40 i 50, z angielskimi zaś sznurkami i polkami gumowymi cent kor. 70 i 80 lecz i wyżej. Wysyła pocztą, bez napięcia, co w środku się znajduje. Na wypadek, gdyby bandaż nie był dobry przyjmuje się z powrotem do wymiany. 9-10

Fabryka bandaży na przepukliny czyli bruch, dla mężczyzn, kobiet i dzieci

M. L. POLACZEK W SAMBORZE (GALICJA)

### Dachówki cementowe

w najlepszej jakości dwufalcowe dostarcza:

„CEMENT” krakowska fabryka wyrobów cementowych

Spółka z ogr. por. 16-0

w Krakowie, ulica Starowiślna Nr. 91.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Putek.

## Siano

słomę, koniczynę, ziemniaki i inne artykuły spożywcze zakupuje po wyższych cenach Centralny Związek producentów zboża i paszy w Krakowie, ul. Garbarska 5, telefon 384 R. 7-17

Jedyny najtańszy dom handlowy 3-0

## IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/39 P. L/3



poleca nikłowy system Roskopf 50 kor. Budzik o 2 dzwonkach 60 kor. Szarypce ze smyczkiem 170 kor. i wyżej. Pudła do krzypiec kor. 65, 120. Harmonie wiadeni-skie model, jednorzędówka kor. 200, dwurzędówka kor. 400. Trąby akordonowe kor. 15, 20, 30. Dyamenty do szkła kor. 45, 75. Brzytwy kor. 10, 15, 30. Maszynki do wosów, kor. 23, 40, 65. Maszynki do samogolenia kor. 30. Paz do brzytwy 12 kor. Kamień 7 kor. — Wysyłka za zaliczką. Cennik ilustrowany za nadesłaniem 1 kor. w liście.

### BRACIA WŁOŚCIANIE!

W każdej wsi gdzie macie  
WASZĄ Kasę Raiffaisena,  
WASZE Kółko rolnicze  
powinniście mieć  
WASZĄ Asekurację,  
a tą jest

# WISŁA

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń  
we Lwowie, przez czas wojny

### W NOWYM SĄCZU.

W miejscowościach, gdzie dotychczas jest mało członków „WISŁY”, a niema agencji, niechaj inwalida wojskowy, lub piśmienny włościanin zgłosi się do Dyrekcyi „WISŁY”, a otrzyma pouczenie i korzystny a uczeiwy

zarobek.

Czcionkami Drukarńi Ludowej w Krakowie.